

Panie Komendancie.

Nabyte przez półtoraroczną pracę doświadczenie i znajomość rzeczy kazą mi parokrotnie w okresie rozważań, jak likwidować Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, zwracać się do Pana Komendanta z wnioskami, które nie doszły lub nie przekonały, bo do udziału w opracowaniu zarządzeń i redakcji rozkazów nie zostałem powołany.

Rozkaz z dnia 9 września rozwiązał Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich - od chwili wydania tego rozkazu ustały wszelkie zobowiązania b. urzędników. Dymisja udzielona mnie w katerycznej formie, zerwania wszelkiej łączności z likwidacją Zarządu, tegoż 9 września, podkreśliła znaczenie rozkazu o zniesieniu Zarządów.

Akty i mienie b. Zarządu pozostały w takiej sytuacji, jak po bezdzietnie zmarłym bogaczu.

Spadkobierców niema, bo rozkaz polecający p. Ministrowi administrację terenów przyfrontowych, mówi jedynie o nadaniu Mu uprawnień b. Kom. Generalnego w stosunku do nowego Zarządu, inny zaś rozkaz, rozwiązujący urzędy Komisarza Generalnego, upoważnia p. Ministra Spraw Wewnętrznych do wydania zarządzeń celem zlikwidowania Z.C.Z. Wsch., ale nie nadaje Mu dostatecznych uprawnień do przeprowadzenia likwidacji, to jest do kończenia rozmaitych umów polubownie, rozstrzygania pretensji do Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, zorganizowania sądu dla orzeczenia w zakończonych sprawach, o oddaniu osobom prywatnym depozytów, wynoszących setkę milionów marek i t.d. Ale gdyby nawet rozkaz, wydany przez Naczelnego Wodza parlamentarnemu Ministrowi, nie nastroczał tych wątpliwości i dawał Ministrowi podstawy prawne, to jest uprawnienie b. Kom. Gener. w stosunku do przeszłości, to i w tym wypadku likwidacja

napotkałaby trudności niemałe.

Mianowicie: p. Minister Spraw Wewnętrznych, nie dzieląc moich obaw co do braku podstawy prawnej, powołuje do życia Komisję Likwidacyjną, proponując mi w niej przewodnictwo. Od przewodnictwa ~~ze~~ względu na sprawę i zadanie „b.” urzędników „b. Z.C.Z. Wsch.” znajdujących się w sytuacji krytycznej, nie usuwam się, aczkolwiek obawiam się, że może to mi być poczytane za postępek nielojalny, ale Komisja nie może pracować wydawnie, ani wykonać poleceń p. Ministra, jeżeli nie zostaną wydane przez Naczelnego Wodza i Radę Ministrów nowe rozkazy i zarządzenia dopełniające, w części je zmieniając, akty z dn. 9/IX.

Pierwszym zadaniem Komisji; objąć majątek, który ma się likwidować. Z „b. urzędników Z.C.Z. Wsch.”, nie wyłączając „b. Kom. Gen.”, nikt nie ma prawa, ani fizycznej możliwości przekazać akta, sprawy i majątek, bo to wszystko nie należy do kompetencji „b. Kom. Gen.” i „b. poszczególnych urzędów. Drugie zadanie: przeprowadzenie likwidacji - napotyka przeszkodę w braku uprawnień, o czym nadmieniałem wyżej, i urzędników. Byłym urzędnikom przysługuje prawo otrzymania odszkodowania z powodu zniesienia urzędów, ale nie mają, prawem nakazanego, obowiązku kontynuowania pracy w Komisji Likwidacyjnej. Trzeba z nimi się układać, uwzględniając ich żądania. Wszystko to w najpomyślniejszym wypadku na długi czas odkłada rozpoczęcie pracy w Komisji Likwidacyjnej i wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród byłych urzędników, nie rozumiejących dlaczego rzecz prosta tak niezmiernie splątano. Urzędników jest około 6.000, pewna ich część z powodu zakończenia ewakuacji, - to jest przybycia na miejsce wyznaczone przez Rozkaz Komisji Ewakuacyjnej dopiero w początku września, nie otrzymała poborów za sierpień, nikt nie otrzymał poborów za wrzesień, w tej liczbie około 2000 ochotników w wojsku. Zanim otrzymać będą mogli upływie co

najmniej dwa miesiące. We wnioskach składanych p. Komendantowi i p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych proponowałem, nie zwijając urzędów kazać im się zlikwidować w pewnym terminie, pod kierownictwem tegoż samego Ministra Spraw Wewnętrznych, któryby zamienił moją osobę na stanowisku Kom. Generalnego. Wtedy ominęłoby się niepotrzebne przekazywanie nowemu urzędowi dziesięciu wagonów aktów rozrzuconych w 45 punktach Rzeczypospolitej Polskiej, nie byłoby trudności z dobraniem urzędników, bo wszyscy musieliby zakończyć likwidację aktów przed rozwiązaniem urzędów, oszczędziłoby się wiele milionów, które dziś pochłonie niepotrzebna robota, przeprowadziłoby się likwidację prędko, oszczędzając, naprawdę, ciężkich przejść licznym rzeszom urzędników.-

Moim zdaniem, które ośmielam się przedłożyć Panu Komendantowi do rozwagi, dziś jeszcze jest rzeczą konieczną i możliwą sprawę poddać rewizji.

Powyżej wymienione wątpliwości jednocześnie przedłożyłem p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Jerzy Osmodowski

Warszawa,
dn. 17/IX.20

MINISTERSTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
Lp. 5358/2 data 5/XI.1920 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York